



Marta Dziubi ska

Narzędzia komunikacji elektronicznej integratorem społeczności dydaktyków

Portale społecznościowe i wszelkiego typu narzędzia komunikacji elektronicznej zyskują coraz więcej zwolenników i użytkowników. Jak łatwo zaobserwować, ich aktywność przybiera postać przede wszystkim swobodnego dryfowania po szerokich wodach Facebooka, Twittera, wszelakich forów oraz blogów i polega na dosyć chaotycznym publikowaniu wolnych komentarzy, linków, zdjęć lub filmików dotyczących najróżniejszych dziedzin szeroko rozumianej codzienności, zainteresowań i rozrywki. Wielu użytkowników tworzy także grupy – minispołeczności o podobnych hobby, poglądach, doświadczeniach. To zjawisko dotyczy także dydaktyków i zasługuje na uwagę oraz poparcie.

Zawód nauczyciela oprócz licznych wymagań i znanej specyfiki, ma cechę, o której dosyć często się zapomina – jest nią swego rodzaju izolacja. Chodzi o praktyczne codzienne odseparowanie od innych wykonawców tych samych działań – nauczyciel wchodzi do klasy, w której spotyka grupę swoich uczniów, pracuje tylko z nimi, przez większość czasu nie ma szansy na uzyskanie natychmiastowej informacji zwrotnej od kolegi po fachu, a nauczanie parami chyba nie jest powszechnie wykorzystywaną techniką w polskiej szkole; natomiast krótka przerwa w pokoju nauczycielskim często nie wystarcza na pełną wymianę informacji, doświadczeń i rozwiązanie pojawiających się problemów. Może się więc zdarzyć, że przez dłuższy czas jeden nauczyciel będzie się borykał z problemem dydaktycznym, z którym inny dawno sobie poradził lub zna doskonały sposób na jego wyeliminowanie – nie obserwują swoich działań wzajemnie, nie dzielą się doświadczeniem wystarczająco intensywnie, pozostają częściowo przynajmniej osamotnieni w swych działaniach. Z drugiej strony należy zaznaczyć również pewną niechęć niektórych przedstawicieli środowiska dydaktycznego do dzielenia się praktycznymi rozwiązaniami, materiałami dydaktycznymi, opracowanymi technikami pracy z uczniem, sylabusami i konspektami zajęć. Bez diagnozowania przyczyn tej niechęci należy stwierdzić, że może ona działać hamująco na rozwój szkoły lub instytucji szkoleniowej i raczej należy dydaktyków zachęcać do większej otwartości i dostępności dla siebie nawzajem.

Jedną z metod tego rodzaju zachęty może być tworzenie społeczności dydaktyków online. W ramach szkoły lub jednostki edukacyjnej mogą być tworzone wirtualne przestrzenie – fora, blogi, pokoje nauczycielskie online, grupy dyskusyjne, platformy itp., których głównym celem powinna być szeroko rozumiana integracja i niejako kumulacja energii dydaktycznej.



Chodzi o to, aby nauczycielom pokazać i uświadomić jak ogromną wartość może mieć wymiana doświadczenia, rozmowa, poznanie opinii i refleksji innych dydaktyków. Jest to wartość wzbogacająca ich bezpośrednio jako profesjonalistów w obszarze działań pedagogicznych, ale także element potencjalnie wpływający na podniesienie jakości usługi świadczonej przez tychże nauczycieli na rzecz uczniów, słuchaczy, studentów.

Tego typu działania podejmowane są powszechnie przez nauczycieli języków obcych na całym świecie. Istnieje duża liczba portali, stron internetowych, blogów, videoblogów, otwartych platform wymiany dokumentów, które służą dydaktykom do wzbogacania swojej lokalnej oferty o nowe, oryginalne, innowacyjne pomysły, dzięki czemu wielu uczniów uczących się na przykład języka angielskiego na całym świecie dostaje więcej niż tylko standardowe podręcznikowe teksty, nagrania i tematy esejów do napisania pochodzące z jednego źródła. Niektóre szkoły promują swoją ofertę w ten sposób, że udostępniają nagrane na video przez własnych nauczycieli mini-lekcje dotyczące konkretnych zagadnień gramatycznych, leksykalnych itp. Każdy audio- lub videokast może być skomentowany, niekiedy ściągnięty do komputera użytkownika. Jest to doskonała inspiracja dla nauczycieli, a równocześnie znakomity materiał wspomagający do wykorzystania przez samego ucznia – samokształcenia. Przykładem tego typu inicjatywy jest portal EngVid oferujący darmowe video lekcje angielskiego.

Byłoby wspaniale obserwować rosnącą aktywność tego typu także wśród polskich dydaktyków.